

034169

# GAZETA ZAMOJSKA

pismo tygodniowe, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata Gazety Zamojskiej wynosi:  
miesięcznie 2 korony, półrocznie 10 koron,  
rocznie 20 koron.

**Cena 50 hal.**

Ceny ogłoszeń: cała kolumna 100 koron,  
pół kolumny 50 koron, drobne ogłoszenia  
50 hal. za wyraz.

**Adres Redakcji** Zamość, ulica Kolegjalna № 6 (nieдалeko kościoła).

## Do czytelników.

Nadsyłajcie drodzy czytelnicy jak najwięcej odpowiedzi na naszą ankietę: „Jak wyobrażam sobie reformę agrarną?” oraz relacje w sprawie zachowania się księży w wszystkich parafiach w czasie akcji wyborczej! Piszcie często w swoim własnym ludowym interesie. Nadsyłajcie czytelnicy artykuły i listy ze wsi pisane atramentem i po jednej stronie kartki.

### Naczelnik Państwa Piłsudski!

Sejm konstytucyjny na trzecim swoim posiedzeniu jednogłośnie obrał naszego ukochanego komendanta Józefa Piłsudskiego Naczelnikiem Państwa!

W tym dniu cała Polska przez usta swych wybranców orzekła, że jedynie Piłsudski, twórca Legionów i demokratycznego Sejmu, jest godny tego by w jego ręce złożyć najwyższą władzę w kraju.

Wielka to dla nas, ludowców, radość, bo my wiemy i wierzymy, iż Naczelnik Piłsudski pokieruje okrętem naszej Ojczyzny w stronę ludowładztwa i szczerego demokratyzmu. On nie pozwoli, aby niecnymi kłopotami naszych wielkich i potężnych panów było czemkolwiek ograniczone prawo ludu do ziemi, oświaty, równości i władzy.

Stańmy więc ochoczo i szczerze przy Naczelniku Piłsudskim. Dajmy mu rekruta i pieniądze, a on wyprowadzi nas z zamętu i chaosu, zabezpieczy nasze granice i stworzy Polskę wielką i silną.

Powinniśmy przestrzegać, by każdy z nas, w tak ważnym i pomyślnym dla nas czasie prawidłowego budownictwa Polski demokratycznej, poświęcił dla Ojczyzny wszystko na co go tylko stać.

W pierwszym rządzie musimy dać rekruta, aby

Naczelnik Piłsudski stworzył potężną polską armię bez której Polski zbudować nie można, gdyż źli sąsiedzi jeszcze raz poobrąbują nogi i ręce naszej Matce, a zostanie tylko umierający kadłub, i my wszyscy zmarniejemy i będziemy znów pomiatani przez Niemców, Czechów lub Moskali.

Stworzymy tę armię ochoczo i prędko, a będziemy wysyłać naszych braci i synów z całą pewnością, że dopóki na czele naszych wojsk będzie stał Naczelnik Piłsudski, to ani jedna kropla krwi polskiego żołnierza nie będzie przelaną na marne, na nieuczciwe podboje sąsiadów, lub dla zwalczania praw obywatelskich naszego ludu.

To też przy ogłoszeniu poboru wykażmy, że chłop polski, tak jak niegdyś pod Raclawicami zachwyił swą walecznością Naczelnika Kościuszkę, tak obecnie przekona Naczelnika Piłsudskiego, że za Polskę demokratyczną, za Polskę ludową z ochotą i poświęceniem wstąpi do wojska i będzie się bił jak Bartosz Głowacki, a wiarę naszego Naczelnika, który w ludzie upatruje siłę i zbawienie Ojczyzny utrwali i wzmocni. Zwalczajmy małodusznych tchórzy, którzy, drząc o swą skórę występowałyby przeciwko wojsku. Powinniśmy napiętnować tych ludzi, jako wrogów Ojczyzny i naszych szkodników. Pozatem musimy pamiętać, że dla utrzymania



nia wojska są niezbędne obrzynie środki. Napoleon mówił, że dla wojska trzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, więc tych pieniędzy musimy dać dużo, aby Naczelnik Piłsudski mógł nasze wojsko odpowiednio ubrać i uzbroić, a wtedy tylko będzie można dać silny odpór złym sąsiadom.

Ludowcy powinni dobrze pamiętać, że chcąc wywalczyć prawa dla ludu, musimy licznie i dzielnie przystąpić do zaszczytu obrony Ojczyzny, bo jeśli nas tam nie będzie, to szeregi polskie będą słabe i praw naszych do władzy i ziemi nie wywalczymy sobie. Armia musi być, ludową, tak jak ludową ma być Polska!

**Tomasz Czernicki.**

## Nasi w Sejmie.

Jest 62 posłów naszych w Sejmie; razem z witowcami, księżą grupą zjednoczenia ludowego i socjalistami mogą oni przegłosować „narodowych ludowców“, jak się dziś nazywają endecy i idący tymczasem z nimi tak zwani bezpartyjni chłopci. Tylko że ks. Bliziński prowadzi swe zjednoczenie ludowe ścieżką endecką, jak to się okazało przy wyborach marszałka, czyli przewodniczącego Sejmu. Mianowicie, umówił się Bliziński z endekami, że wstrzyma się ze swojemi zjednoczeniowcami od głosowania i w ten sposób endecy przeprowadzą Trąmbczyńskiego zamiast Witosy. Ponieważ pomimo to jeszcze paru głosów brakowało endekom, więc weszli oni w konszachc z żydowskiemi posłami, którym dali jedno miejsce w komisji parlamentarnej, a może i coś więcej przyrzekli po cichu, zaś żydzi za to oddali swoje głosy na endeka Trąmbczyńskiego, jak się rzekło przeciw Witosowi.

Liczy się na to, że gdy przyjdzie do ważnych spraw, gdy będzie się rozchodziło o porządną rząd lub o sprawę rolną, to chłopci ze „zjednoczenia“ i „bezpartyjni“ pójdą przeciw endekom, i mając takie przykłady, jak wybór Trąmbczyńskiego, nie dadzą wyprowadzić się w pole.

Trudno idzie naszym posłom. Kilku zaledwie jest wybitniejszych inteligentów pośród nich, w tej liczbie nasz profesor Rataj, i ci właśnie pracują nad siłą. Inni jeszcze nie są zdolni pracować w Sejmie.

A przeciwnik parlamentarny—endecki klub posełski, ma wielu wyrobionych ludzi, któremi obsadza komisje (złożone z przedstawicieli wszystkich partji). Do licznych komisji jak konstytucyjna, agrarna, zagraniczna, wojskowa i wiele innych—star-

cza endekom szczywanym lisów, nam zaś nie starcza uzdolnionych do tej pracy inteligentów. Socjaliści też wybrali wielu inteligentów i wyrobionych ludzi.

My w zamojskim okręgu wyborczym na siedmiu posłów daliśmy wszak zaledwie dwu inteligentów dobrze wykształconych: Rataja Bagińskiego. Rataj naprzykład dytychczas należy już do trzech komisji, Bagiński do dwu. Czy długo i czy wszyscy wytrzymają tę mozolną nadwyraz pracę nad ustawami i obżeranie się z wykrętami endekami nasi nieliczni inteligenci? Daj Boże, jaknajdłużej. Aliści piszą nam z Warszawy, że prof. Rataj w tym krótkim czasie prac sejmowych podupał nieco na zdrowiu.

A przypomnijmy sobie, jak endecy kłuli nam w oczy, że inteligenci nasi są na pierwszych miejscach naszej № 8 listy, jak podbechtywali Galków, żeby przechodzili z dalszych miejsc naszej listy na pierwsze miejsca ich listy, jak judzili, że inteligenci chłopcy nie mogą reprezentować chłopów w Sejmie.

Ale to endecy. Oni od tego, żeby macić wodę i swoje ryby łowić. Ale my, my sami?

Wszędzie tak jak u nas. Na zjeździe delegatów kół P. S. L. z czterech powiatów forsowano samych chłopów. Nie utrzymał się u nas wniosek zamojskiego, zarządu powiatowego P. S. L., żeby wprowadzić na listę połowę inteligentów chłopskich, naszych rodzonych ludowców, a drugą połowę takich co się z czasem wyrobili.

Tak, my sami omyliliśmy się i przy następnych wyborach nie należy powtarzać tego błędu, i większą powinniśmy wysłać liczbę posłów ludowych wykształconych.

**Melchior.**

## Ankieta.

### Jak wyobrażam sobie reformę agrarną?

W dniu 10 lutego 1919 zapadły na Ogólnem Zebraniu wsi Chomęciska-mała, gminy Stary-Zamość, następujące uchwały:

1) Własność wielka i średnia mają być rozparcelowane. Utworzone być mają wzorowe gospodarstwa od 50—20 morgów.

2) Prezydentem państwa winien zostać Józef Piłsudski.

Za zebranie podpisali uchwały Jan Madziaczyk, Paweł Madziaczyk, Antoni Sobow, Józef Kiszka, Paweł Pitak.

## WOJNA Z ROSJĄ.

Stoimy w przededniu wojny z Rosją sowietów. Sytuacja jest taka, że z północy, od Brześcia po Grodno, a może i dalej na północ usuwa się okupacyjna armia niemiecka, która dotąd oddzielała nas od armji czerwonej zajmującej coraz dalej Białoruś i Litwę—z południa zaś, na Wołyniu zniknęły w rozsypane wzięte we dwa ognie oddziały ukraińskie—i ścieramy się już tam z oddziałami bolszewickimi.

Rosja bolszewicka zjednoczyć chce z powrotem ziemie dawnego imperjum carskiego, i więcej chce przejść przez Polskę, by rękę podać pokonanej chwilowo, ale tlejącej wciąż rewolucji Spartakusa w Niemczech. Musimy obronić się sami przed tem najściem w imię prawa przyrodzonego narodu urzędzenia u siebie swojego porządku,—mamy prawo wznowić odwieczną grę o wpływy nasze, o rolę naszą w stosunku do narodów oddzielających nas od właściwej, rdzennej Rosji.

Czas porachunek czynić, jak zbrojni jesteście do tej walki, zbrojni nietylko orężnie i organizacyjnie, ale pod względem programu politycznego, który o moralnej możności wydobycia i zorganizowania sił materialnych decyduje zawsze w stopniu tak wielkim.

Decyduje zwłaszcza w wojnie takiej, jaka przed nami stoi, w wojnie programów urzędzenia społeczeństw ludzkich.

Kto mówi o bolszewikach, jako o spisu żydowskim, który terorem opanował Rosję, lub jako o bandach rabusiów zorganizowanych na wielką skalę, ten krzykiem przygłusza przed sobą samym wielkość i uwagę sprawy. Rząd bolszewicki wystawił program,—dobry lub zły, znawiający ludzkość, czy pograżający ją w mrok—ale program wielki. W myśl programu tego potrafił opanować Rosję, zorganizować ją (znów—dobrze lub źle) ustanowić w niej swój porządek, trwający już—mimo tylu wrogów zewnętrznych i wewnętrznych—rok drugi. Na porządku tym oparty zorganizował siłę, z którą waży się rozpoczynać ofensywę, i rozszerza teren panowania swojego na razie na niezorganizowane narody sąsiednie—lecz aspiracjami sięga w Europę. Idzie z ofensywą w myśl programu organizowania ludzkości, programu, który wczoraj był może szaloną teorią tylko, dziś jest szalonym może i zgubnym—ale programem narodu rosyjskiego.

Temu programowi przeciwstawić musimy program polski w tej samej kwestji, która realizować się zaczyna dziś w całym świecie cywilizowanym, w kwestji urzędzenia społeczeństwa na podstawach

swobodnej pracy, wyzwolenia człowieka i wyzwolenia narodów. Program taki wystawić musimy już nie tylko dla spraw i interesów naszych wewnętrznych, lecz także i w interesie walki.

Naród polski poczuć musi i zrozumieć czego broni, jakiemu drogiego dlań porządkowi i zadaniom jakim, dla przyszłości przezeń realizowanym, zagraża wróg, zagraża zniszczenie przez porządek obcy, hamujący rozwój po obranej linii, więc porządek zły. Poczuć musi i zrozumieć w imię jakiego porządku i planów idzie on do narodów sąsiednich z tym słowem: Stawajcie przy mnie.

Pamiętajmy o tem, że wojnę prowadzić będziemy nie żołnierzem ideowcem, który idzie, bo w ojczyzną wierzy—jakakolwiek ona jest—że będzie dobra i wielka, i nie żołnierzem amatorem, który idzie dla wojny, ani też fachowcem, który idzie dla korzyści zawodowych,—lecz żołnierzem z poboru. Jeśli ten żołnierz będzie chłopem, niech za jego plecami będzie ojczyzna taka, która sprawiedliwie załatwiła kwestję agrarną, dała mu nietylko dostatek lecz i możność swobodnej i twórczej pracy na roli,—jesli będzie robotnikiem, niech czuje, że broni i walczy o potęgę i rozwój ojczyzny, w której dziś bracia jego, a jutro on sam będzie pracował w warunkach korzystnych, ojczyzny, której on jest nietylko siłą użytkową, ale siłą współtwórczą i współzrządzającą—wogóle jeśli będzie pracownikiem roli czy warsztatu, siły fizycznej czy umysłowej, zawodu takiego czy innego, niech wie, że broniona przezeń ofiarnie ojczyzna zapewnia mu ustrojem swoim społecznym i prawami politycznym możność doskonalenia swego warstwu pracy i samego siebie.

A narody, pośród które wejdzie nasza siła zbrojna, muszą widzieć jaki to porządek zaprowadziliśmy w naszej ojczyźnie. Ze bronimy praw wolnego człowieka i wolnego narodu, że nie przychodzimy w imię podboju, w imię zapewnienia sobie na ich ziemi przywileju, lecz przeciwstawiamy się sile, która chce burzyć wypracowany przez nas porządek społeczny, zapewniający nam rozwój, przyszłość i potęgę, że w imię porządku tego, i dla ich także rozwoju korzystnego, wyciągamy do nich dłoń z ofiarowaniem pomocy, a z oczekiwaniem sojuszu.

Zaniechanie nasze pod tym względem, zlekceważenie lub ślepe niedopatrzenie kwestji programu na wewnątrz i zewnątrz srogo zemścić się może na losach tej wojny—teraz, lub później na jej wynikach. Nie można bowiem bezkarnie walczyć z rewolucją, gdy się u siebie nie rozwiąże jej problemów. Porządek, który wróg nam chce narzucić uznać tylko wtedy można za zły, gdy się mu przeciwstawi swój program i swój porządek, ze swoich

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!

potrzeb. ze swoich sił i ducha wypracowany. Inaczej przyjmuje się na siebie rolę kontrrewolucyjnej potęgi. A wtedy ideje wroga wtargnąć mogą do naszego własnego obozu, zburzyć nasze państwo i co gorsza wypaczyć lub zniszczyć naszą odrębność i indywidualność narodową.

A jeśli byśmy nawet, okrzepnawszy jako państwo o wstecznym ustroju politycznym i zacofanym porządku społecznym, stłumić zdołali wrzenie wewnątrz własnego narodu i zwycięsko posunęli się na wschód ujarzmiając narody sąsiednie — to jakież na przyszłość los sobie gotujemy. Pod względem społecznym ciągle wrzenie wewnętrzne i groza rewolucji, pod względem politycznym ciągle opozycja ujarzmionych narodów — rola podobna do starej Austrii lub co gorsza starej Rosji.

Tylko stworzenie z państwa naszego jasnego ogniska pracy nad przyszłością wyzwolonego człowieka pozwoli nam wydobyć z siebie nową siłę i potęgę. Tylko siła płynąca z tych źródeł, w których rodzą się ogólnoludzkie wartości, zakreśli nam szerokie granice naszych wpływów i światowego znaczenia. Tylko na takich podstawach gruntując naszą potęgę liczyć możemy na trwałe zwycięstwo w wojnie z Rosją — narzucającą nam i światu siłą swój wschodni rosyjski program.

„Rząd i wojsko” № 8 (39).

## LISTY ZE WSI.

Ruszków 16 lutego 1919.

Odbyło się tu u nas ogólne zebranie wsi na którem przemawiał zaproszony z Zamościa prof. **Tadeusz Antoniewicz** redaktor naszego pisma. Zebranie było bardzo liczne i po dyskusji uchwalilo poprzeć wydawnictwo „Gazeta Zamojska”. Zebranie złożyło na ręce prof. Antoniewicza 22 korony 30 h. i 3 kopiejki na cele wydawnictwa. Podaję tu tylko jedną uchwałę w sprawie wojska. Zebranie uchwała:

**Rząd powinien natychmiast przystąpić do zorganizowania silnej i licznej armji dla obrony granic.**

Zarazem przesyłam i uchwały w sprawie reformy agrarnej.

Swojak.

### Wojskowa komenda obwodowa w Zamościu.

Do

P. T. Redakcji „Gazety Zamojskiej” w Zamościu.

Proszę uprzejmie P. T. Redakcję o bezpłatne umieszczenie następującego powiadomienia:

„Referat aprowizacyjny tut. powiatu złożył na moje ręce dnia 17 lutego 1919. kwotę 3459 (trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt dziewięć) koron, zebranych ze składek publicznych, przeznaczając kwotę powyższą na zakupno siodła dla tut. oddziałów szwoleżerów”.

Za ten hojny dar serdecznie dziękuję ofiarodawcom i Wpp. Brylińskiemu i Kossowskiemu, których zabiegom datek ten zawdzięczamy.

**Ekkert** kapitan

Serdeczne podziękowanie za przesłane 1804 koron na rzecz żołnierza polskiego, składa Urzędowi aprowizacyjnemu w Zamościu Wojskowa Komenda obwodowa.

**Ekkert** kapitan

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat m. Zamościa z dnia 3 lutego 1919 za № 659 na imię Kozyry Jana. Uczciwego znalazcę uprasza się o przesłanie do Magistratu w Zamościu.

Na stacyi Lublin zgubiono paszport i przepustkę wydane na imię Jana Szynkarczuka z Zamościa. Łaskawy znalazca zechce przesłać do Magistratu w Zamościu.

DRUKARNIA

**Braci Hernhut w Zamościu**

— w y r a b i a —

STEMPLE KAUCZUKOWE

po cenach umiarkowanych.

**Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!**